Nr. 108. w Czwartek dnia 9. Maja 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Berlin, 9. Maja. — Ministeryalna Stern Ztg. dzisiejsza pisze: Na posiedzeniu wczorajszem bundestagu doręczonem zostało podanie wyborców kasselskich dotyczące rozporządzenia elektorskiego z d. 26. Kwietnia r. b. i przekazano je komisyi reklamacyjnej. Ze względu na ważność wniósł poseł pruski o przekazanie podania tego heskiej komisyi i uzasadnił swój wniosek zwróceniem uwagi na niebezpieczny charakter rozporządzenia wyborczego z d. 26. Kwietnia. Ponieważ się zanosi na wykonanie tego rozporządzenia, przeto zagraża niebezpieczeństwo ze zwłoki. Rozporządzenie rządu heskiego zagraża skutkami niebezpiecznemi politycznemi. Dowodzi nadto bezwzględności na wniosek Prus i Austryi. Poseł heski składa przeciwne oświadczenie.

Bruksela, 8. Maja. — Moniteur belge donosi, że w ciągu dnia wczorajszego miał się król dosyć dobrze, ale wieczorem cierpienia miejscowe powiększyły się.

Tenże Monitor donosi, że powołano księcia brabanckiego z Hiszpanii i przybędzie tenże w sobotę.

Londyn, 8. Maja. — Na metyngu odbytym przez fabrykantów z okręgów bawełnianych postanowiono przyjść w pomoc robotnikom niezatrudnionym, bez odwołania się do miłosierdzia publicznego.

— Z Nowego Jorku donoszą pod d. 26. z. m., że bombardowanie warowni Jackson poniżej Nowego Orleanu rozpoczęło się. Sądzą, że wkrótce stoczoną zostanie bitwa niedaleko Pittsburga. Posłowie duński i szwedski wyjechali do Monroe i domyślano się, że jadą do Richmondu.

— Z Veracruzu donoszą pod d. 6. z. m., że wojsko francuskie ruszyło do stolicy Meksyku, a Hiszpanie i Anglicy postanowili cofnąć swe wojska.

Neapol, 7. Maja. — Bal dworski był bardzo świetny. Poseł francuski Benedetti zawiadomił urzędownie, że książę Napoleon z małżonką swą księżną Klotyldą przybędą do Neapolu. Przybył też do tej stolicy poseł angielski Hudson.

Berlin, 9. Maja. — Najj. Pan raczył nadać radzcy dóbr narodowych Kellerowi w Essen, krzyż rycerski król. orderu domu Hohenzollerów.

Berlin, 8. Maja. — Gazeta wrocławska pisze: ministerstwo zna teraz zupełny wypadek wyborów do izby deputowanych i przedłożyło królowi spis deputowanych wedłę prowincyi ułożony. Stronnictwo postępowe ze swemi ostatecznemi skrzydłami, frakcyami Immermana i Bocum Dolffsa, tak imponującą pozyskało większość, jaką się żadne stronnictwo w czasie parlamentarnego życia naszego poszczycić niemoże! Konstytucyoniści utracili 20 członków, ale strata tego stronnictwa jeszcze jest większa w znakomitościach, niż w liczbie, niemasz między nimi Simsona, Bürgersa, Saucken Julienfelda, Deliusa i innych, właśnie pośredniczących członków. Na wyborach przepadli, a jeden Jerzy Vincke niezrównoważy tej straty, owszem przeciwnie obawiają się członkowie pochopniejsi do zgody, że jego autokratyczne skłonności siać będą niepokój. Równie należy zapisać fakt niesłychany, że żadnego członka ministerstwa obecnego nie wybrano do izby deputowanych, natomiast wybrano dwóch przeszłych ministrów hr. Schwerina i Patowa. Frakcya katolicka przeszło jedną trzecią swych członków utraciła, chociaż August Reichensperger wybrany został. Z 15 konserwatystów 4—5 nie wybrano powtórnie. Taka będzie izba deputowanych w obec której wystąpi ministerstwo Hohenlohe i Jagowa.

— Na obradach ministeryalnych, na których król przewodniczy, zajmowano się zwołaniem sejmu i mową od tronu. Z wielką ciekawością oczekują ostatniej, ponieważ jak twierdzą, ma być w niej szczegółowo dotknięty najnowszy stan rzeczy, rozwiązanie ostatnie izby i wszystko, co się z niem wiąże.

— Berlińska Giełdowa Gazeta pisze, że na giełdzie krążą wciąż liczne pogłoski, które odstraszają kupców i fabrykantów od zawierania większych interesów i każdy pragnie doczekać się czegoś pewniejszego. Mówią, że ostatnia rada gabinetowa trwała półczwartej godziny i że na niej obradowano nad zwołaniem sejmu i wypracowaniem nowego prawa wyborczego. Projekt ten ma być zaraz na początku sejmu izbom przedłożony, a jeżeli zostanie odrzucony, ma nastąpić powtórne rozwiązanie izby deputowanych, a na mocy nadanego z góry nowego prawa wyborcze mają się rozpocząć nowe wybory. Dodają, że nowe prawo wyborcze ma mieć za podstawę bezpośrednie wybory, do których mają być przypuszczeni wybierani i wyborcy z wielkim cenzusem. Wspominamy o tem jako o pogłoskach, dodając jednak, że giełda ma w tej mierze często specyalne wiadomości. Ponieważ wiemy, jak o tem lud sądzi, i jak to przyjmuje lud heski, przeto pogłoski te tak niepomyślnie wpłynęły na usposobienie giełdy berlińskiej. (Zbyteczną jest rzeczą uczynić uwagę, że każda zmiana prawa wyborczego jest otwartym zamachem. Przyp. red. Gaz. Wrocławs.).

Królestwo Polskie.

Korespondencya z Mławskiego, 3. Maja. — Chcąc o wszystkich samowolach, mordach, bezprawiach i bezprzykładnych a gwałtownych samorządach żołdactwa wam donieść, trzebaby i nie małą kancelaryą utrzymać i foliały zapisać. Szpalty waszego pisma niewątpliwie pomieścićby nie mogły brudów u nas spełnianych. — Są jednak fakta odznaczające się okrucieństwami, tyranią, na jakie zaledwie dziki Indyanin mógłby się zdobyć, o nich zamilczeć niepodobna; raz dla zawiadomienia naszych braci, jak u nas jest, a powtóre dla zanotowania w historyi. W dniu 28 Kwietnia r. b. w Mławie był odpust, jaki zwykle bywa rok rocznie na św. Wojciech. W czasie nabożeństwa zgromadzony lud śpiewał różne pieśni kantyczkowe, dawno przez kościół aprobowane, a w jednej z nich był ustęp »śty Wojciechu patronie Polski, broń kościół boży od napaści niewiernych«. Słowa te wpadły w uszy Wyszynskiego sekretarza policyi mławskiej, nowo kreowanego przez Runowskiego podpułkownika, natychmiast doniósł swemu protektorowi, i w skutek tego, po wyjściu z kościoła zaaresztował nie tych, co śpiewali, bo trzebaby wszystkich aresztować, ale tych, których mu się podobało, obywateli miejskich powszechnie szanowanych, a mianowicie: Jana Zdanowicza, Franciszka Golubskiego, Wincentego Kamińskiego, Wojciecha Kamińskiego, Antoniego Paszkowskiego, Dobrowolskiego organistę. Osadził ich w więzieniu, a na drugi dzień bez żadnej indygacyi, pomimo że miał sobie Runowski podaną dawną książkę do nabożeństwa, tę samą, z której śpiewano słowa zamieszczone i że ta pieśń już od lat niepamiętnych przez ojców, dziadów i pradziadów uwięzionych śpiewaną była, jako objęta i dozwolona rytuałem kościelnym, nic niepomogło. Kazał dać każdemu z nich po 100, wyraźnie sto batów. Dwóch z nich Wojciech Kamiński i Antoni Paszkowski, starcy siedmdziesiecioletni, po czterdziestu uderzeniach pomdleli. Kazał ich Runowski oblać wodą i resztę dobijać. Kiedy Wojciech Kamiński dwukrotnie zemdlał, obecny temu już zbity Jan Zdanowicz, począł prosić, żeby jego bili w miejsce zemdlonego, że młody to wytrzyma. Rozjuszony nielitościwy Runowski uderzył kilka razy Zdanowicza i kazał go za drzwi wypchnąć.

Żona organisty Dobrowolskiego przyszła prosić za mężem. Runowski kazał ją żołnierzowi stojącemu na warcie kolbą odepchnąć, a ten tak gorliwie to wypełnił że biedna kobieta padła na bruk, zaniemówiła i do tej chwili niemówi, pomimo zaradczych środków lekarskich.

Nie dość na tem, Panomarew gubernator cywilny płocki, niewiedząc jak widać o tem strasznem samowolnem postępowaiu, a chcąc sam tej przyjemności użyć, każe ich odstawić do Płocka. Jakoteż zbatożonych, chorych, z łóżek powyciągali gwałtem, okuli ręce i nogi i do Płocka dnia dzisiejszego odstawili. Co dalej z niemi z robią, niewiadomo.

Zawsze jednak proszę was, wpiszcie i tych biedaków na listę męczenników Polski, w tem cała będzie dla nich i ich dzieci osłoda.

Teraz odprawia się u nas nabożeństwo majowe i jest na nie pieśń »Zdrowaś Marya« i tę Runowski zabronił śpiewać z zagrożeniem, że kto się odważy będzie zbity, i na te wszystkie rządy schizmy w naszym kościele nikt ani piśnie. I to przy takim stanie bezprawia i okrucieństwa

syberyjskiego, są ludzie tak nazwani dobrej woli i kraj swój miłujący, co propagują przyjęcie rad powiatowych. Odpuść im Panie, bo nie wiedzą co czynią, ale nam bieda! bieda! bieda! *

Z Kijowa, w Kwietniu. — Jeszcze jeden ciekawy, chociaż w Rosyi nie rzadki fakt, mam wam zakomunikować.

Dnia 27. Lutego rb. odprawiono w Kijowie nabożeństwo za poległych w Warszawie jako w rocznicę. Między pobożnymi znajdowało się kilku mirowych sędziów. Książę Wasilczykow jenerał-gubernator dowiedziawszy się o tem, natychmiast zawiesił ich urzędowanie i oddał ich pod sąd policyjny. Rozpoczęto śledztwo, zwołano świadków. Nic im jednakowo nie można było dowieść. Sąd uznał ich niewinnymi, wyrok im przeczytał i takowy podpisać im kazał. Mirowi uniewinnieni wyrokiem sądowym, podali do Wasilczykowa prośbę o przywrócenie ich na urząd. Rozgniewany tem satrapa, każe wołać sędziego, łaje go, jak śmiał buntowszczyków uniewinnić, natychmiast każe mu inny wyrok kondemnacyjny ferować i kopię onego interesowanym przesłać.

Daremnie sędzia robi uwagi, że takie postępowanie zrobi szkandal i wywoła szyderstwa w Europie. Książe na wszystko odpowiada: »Stało byt', ja tak choczu.« Wyrok więc odmienny ferowano podług woli, i kopię doręczono mirowym, — można sobie wystawić ich zdziwienie, kiedy w kopii nieznaleźli tego co im czytano i co podpisali. Sprawa ta w tej chwili opiera się o Petersburg, dokąd pojechał marszałek guberski pan Horwat, głównie w interesie towarzystwa kredytowego, którego brak ogólnie czuć się daje. Rząd bowiem odmówił wszelkiego kredytu na dobra ziemskie, kraj cały więc jest na łasce lichwiarzy.

Francya.

Paryż, 9. Maja. — Książe Napoleon wyjedzie w sobotę do Neapolu. Nieprzychylni sprawie jedności włoskiej. występowali przeciw tej podróży, a przynajmniej starali się odjąć jej znamię, jakiem jest nacechowana, to jest że ma posłużyć do rozwiązania kwestyi rzymskiej. Ale w jaki sposób to rozwiązanie ma nastąpić? Wedle jednych, Rzym miasto ma być podzielone i otrzymać załogę mieszaną. Ostatnie ma być przygotowaniem do odejścia zupełnego Francuzów z Rzymu i Civita Vechii, wedle drugich ma być ta podróż zapowiedzią pewnego terminu, kiedy Francuzi mają zacząć opuszczać Rzym. W czasie tym ma rzymska kuria tak się postawić do Włoch reformami i ustępstwami, że skoro załoga francuska ustąpi i najściślejsza zasada nieinterwencyi będzie uznaną, lud rzymski oświadczy się co do władzy doczesnej papieskiej, czy ją chce utrzymać lub znieść. Na to podobno rok czasu przeznaczono. Jutro przybędzie Goyon do Paryża. Podobno minister Billault najwięcej pracuie nad cesarzem, aby go uczynić powolniejszym w sprawie rzymskiej. Na to odpowiedział cesarz: monarcha działałby nierozsądnie, gdyby zanadto wytrwale występował przeciw prądowi publicznej opinii. Dyplomacya przeciwna jedności włoskiej wszystkiej usilności dokłada, aby utrzymać status quo.

Anglia.

O wystawie powszechnej, która w dniu 1 Maja w Londynie otwartą została, podaje Times wiele zajmujących szczegółów jeszcze z przed jej otwarcia. Dziennik ten utrzymuje, że obecna wystawa przewyższy pod każdym względem wszystkie dotąd urządzane. W r. 1851 było 13,937 wystawców; z tych 7381 Anglików, a 6556 z innych krajów. Wypadki w Ameryce, zatamowanie tam handlu i ztąd przesilenie handlowe, tak silnie działały na świat przemysłowy w Anglii, że liczba wystawców angielskich nie dochodzi teraz do 5000; wszystkich jednak wystawców liczą 17,000. Z liczby tej przypada na Francyę 4000, na Niemcy 3000, na Włochy prócz Rzymu 2000, na Austryę 1400, Hiszpanię 1100, Rosyę 700 Szwecyę 600, Szwajcaryę 500, Holandyę 400, Danię 300, Gre- 250, Norwegię 200, Rzym 46, Turcyę 15, Chiny i Japonię 35, Gwatimale i Portorico 50. Przedmiotów wystawionych liczą przeszło 100,000. Obliczenie co do zwiedzających wystawę wypada następując: w roku 1851 Londyn miał mieszkańców 2,300,000, a wystawę zwiedziło 6,039,000. Dziś ludność Londynu wzrosła jeszcze o pół miliona, a obliczają przypuszczalnie, że 11 milionów ludzi zwiedzi wystawę. To obliczenie jest bardzo umiarkowane, gdyż od 1857 roku w samej Anglii przybyło kolei żelaznych 4000 mil ang., to jest przeszło 500 mil jeog., a na stałym lądzie sieć dróg żelaznych wzrosła bardzo w ostatnich dziesięciu latach.

Budowa zewnętrzna pałacu wystawy uważana jest powszechnie za niepiękną, a mianowicie olbrzymie kopuły psują symetryę. Główna nawa i przecięcia poprzeczne mają 100 sto stóp wysokości, a 85 szerokości; główna nawa jest 800 stóp długa, a każde przecięcie poprzeczne 635 stóp długie. Powszechnie zarzucają całej budowie brak pięknej formy.

Dalej sprawozdawca Timesa, który przebiegał wystawę nim jeszcze wszystkie przedmioty wystawiono i wystawa otwartą została, wspomina pobieżnie co go najmocniej uderzyło. W oddziale sztuk pięknych przytacza olbrzymie trofeum Ekingtona, złożone z sześciu grup brązowych w piramidę ułożonych, które to dzieło uważa za najdoskonalsze w wykończeniu; lecz ubolewa nad złem jego ustawieniem, gdyż w części jest zasłonięte arcydziełem kunsztu złotniczego, wykonanem przez pana Roskel, którego wartość przeszło 4 miliony złp. wynosi. Wychwala następnie francuski oddział wystawy i zachwyca się jego urządzeniem. Za tym oddziałem stoją piękne grupy figur bronzowych z różnych krajów, wspaniałe kandelabry z polerowanego jaspisu i porfiru z Rosyi. Dalej porcelana pysznie jest przedstawiona. Sprawozdawca Timesa utrzymuje, iż Sevres, Wiedeń, Berlin wysilają się, aby zwalczyć angielskie fabryki porcelany, które, jak mniema, zwyciężyły ich na przeszłych wystawach w 1851 i w 1855 r. Utrzymuje, że Anglicy teraz nie ustępują. Minton daje piękne majoliki, z rafaelowskiemi malowidłami; Worcester pyszne emalie? Copelandy kwiaty na porcelanie każdego zajmują. Lecz ze wszystkich wyrobów w tym oddziale najpiękniejsze bez zaprzeczenia są: wielka fontanna Mintona i serwis deserowy dla królowej Wiktoryi zrobiony u Worcestera. Fontanna jednak dopiero po otwarciu wystawy ustawioną będzie, gdyż musiano ją usunąć dla orkiestry. Ma ona 40 stóp wysokości, a model do niej dał rzeźbiarz Thomas, którego dzieła podziwiane są w Anglii. Serwis deserowy dla królowej wysawiony, będzie w środku nawy, podziwiać będą piękność jego form i barw. Figury dekoracyjne są białe na tle z turkusowej i złotej emalii. Zastawa ta jest najmniej na 100 osób i jest na niej odmiennych 500 malowideł.

Wschodnia i zachodnia boczne nawy gmachu wystawy zapełniają się coraz bardziej, pisze dalej sprawozdawca, a mianowicie zajmującem będzie oddział w którym pomieszone są machiny, będące w ruchu. Nie wdając się w szczegóły, gdyż tylko rzutem oka oddział ten przegląda, podziwia sprawozdawca olbrzymie postępy jakie uczyniono w budowie machin i nowe w nich pomysły. Mniema, że machiny parowe przeznaczone do poruszania wszystkich silni i przyrządów, nie będą miały dosyć pary. Oddział płodów kopalnych jeszcze był nieurządzony i w nieładzie, a sprawozdawca mówi, że proste skrzynie sosnowe, w których są kopaliny i minerały pomieszczone, odbijają od przepychu innych oddziałów.

Dalej podziwia chemiczne wyroby. Między innemi p. Spence z Manchestru wystawił przepyszny kryształ ałunu, ważący przeszło 100 centnarów. Beiley wystawił farby do malowania chińskiej porcelany używane, oraz obok nich porcelanę chińską niemi malowaną. Farbę nową zwaną Magenta, wyrabiają ze smoły węglowej, a wiele jest zajmujących wynalazków w tym oddziale wyrobów. Angielski dystylator pachnideł, Rimmel miał przewyższyć, według sprawozdawcy wszystkich swych rywali. Wśród jego oddziału jest fontanna bijąca pachnącym płynem, z której publiczność czerpać będzie mogła.

Zajmująca jest także wystawa bawełny ze wszystkich krajów, w których ją uprawiają, wystawa urządzona przez stowarzyszenie do dostarczania bawełny. Jest podobna wystawa wełny, urządzona przez angielskie towarzystwo rolnicze. W ogóle sprawozdawca Timesa mówi wyłącznie prawie o angielskich wyrobach i płodach i takowe podnosi.

Austrya.

Wiedeń, 2. Maja. — Pogłoski o przyjęciu przez księcia Czarnogóry warunków, które mu miały być postawione ze strony Omera baszy, pokazały się bezzasadne. Ambasada turecka tutejsza, z wiadomości świeżo przez nią otrzymanych wnosi, że przyjdzie prędzej lub później do walki z Czarnogórą. Porta chciałaby skończyć tę sprawę teraz jednem wielkiem uderzeniem, na które sądzi, że siły zgromadzone pod dowództwem Omera baszy, powinny wystarczyć. Baczny na swą popularność muszyr, i świadomy intryg, które się przeciw niemu ciągle knują w Carogrodzie, nie myśli nic robić na niepewne, i bez dokładnego obrachowania. On zna lepiej, jak Porta męztwo i liczbę zbrojnych Czarnogórców, wie jak ciężką miałby przeprawę przez ciasne wąwozy, najeżone fortyfikacyami i działami, i woli czekać, niż zginąć w pochodzie do Cetyni. Gabinet tutejszy jakkolwiek ks. Mikołajowi mało przychylny, radzi także Porcie, żeby naprzód skończyła z powstaniem w Hercegowinie. Pozawczoraj książe Kallimachi był u hr. Rechberga przeszło godzinę, i potem wyprawił osobnego kuryera z depeszami do Carogrodu. Hr. Rechberg mniema, że Porta powinna ponowić teraz nietylko amnestyę dla powstańców, lecz ogłosić uroczyście wszystkie reformy, któreby gotowa była natychmiast zaprowadzić. Gabinet tutejszy użyłby w takim razie swego wpływu w Hercegowinie na zakończenie sprawy w sposób spokojny. Cz.

Wiedeń, 5 Maja. — Mówią, że wielki książe Michał ma zostać zamianowany namiestnikiem Królestwa Polskiego. Lüders, Kruzenstern i Wielopolski powołani do Petersburga, bywają na posiedzeniach rady stanu i biorą udział w obradach nad prawami nadać się mającemi Królestwu Polskiemu. Rady powiatowe mają być wkrótce w Królestwie tem zwołane, a z ich łona mają wyjść rady gubernialne. Smutno zresztą wygląda w Warszawie i na prowincyach, z powodu panującego rządu wojskowego.

Włochy.

Kardynał Antonelli wysłał ks. San Cesario z ważnemi depeszami do Paryża. Wiezie tenże własnoręczne pismo ojca śgo do Napoleona IIIgo. Książe Cesario przybył już do Marsylii w d. 2. Maja i natychmiast puścił się w dalszą podróż do Paryża.

— Opinion Nationale donosi' że z Wenecyi i Rzymu wiele deputacyi przybyło do Neapolu w celu powitania króla włoskiego.

— Tryestska gazeta donosi, że wojska austryackie w Wenecyi zostały zmniejszone. Wiele też pułków opuszcza teritoryum weneckie i wraca do swoich dawnych garnizonów.

Grecya.

Jedną z reform ogłoszonych przez rząd grecki dla zaspokojenia żądań narodu jest rozporządzenie polecające organizacyę gwardyi narodowej na liberalnych zasadach, na jakich jest uorganizowana w Belgii i we Włoszech, jak to doniosła depesza telegraficzna. Dzienniki przynoszą nam teraz dosłowną osnowę tego dekretu. Brzmi on:

»My Otto itd. Gdy naszą jest wolą, ażeby przez utworzenie gwardyi narodowej dać naszemu ukochanemu ludowi nawzajem dowód zaufania za uczucia jakie objawił dla naszej osoby i za jego przywiązanie do prawego porządku; gdy nadto życzymy sobie, aby ta narodowa siła zbrojna uorganizowaną była doskonalej na zasadach i ustawach jakie pod tym względem istnieją we Włoszech i w Belgii, — dla tego zważając na 30. artykuł konstytucyi, na przedstawienie naszej rady ministrów postanowiliśmy i rozkazujemy:

Zwołać sejm na nadzwyczajne posiedzenie, które ma się rozpocząć 7 Maja b. r. — Otto. (Następują podpisy wszystkich ministrów).«

Gdy w istocie gwardya narodowa jest jedną z rzeczywistych rękojmi swobód każdego narodu, dekret ten przyjęty został z radością przez naród.

Dzienniki które głosiły, że na czele powstania w Nauplii jest kilku

awanturników, przyznają teraz, że jedni z nich byli to ludzie zasłużeni już w kraju, drudzy zaś odznaczający się zdolnością i poświęceniem, i same mówią, iż rząd jest teraz w przykrem względem nich położeniu. Dzienniki te podają oto następujące krótkie biografie naczelników powstania:

Demetriusz Czokris był od 1843. posłem na wszystkie sejmy. Podczas jeszcze wojny o wyswobodzenie Grecyi, walecznością dosłużył się stopnia kapitana. Artemis Michon pochodzi z znakomitej familii w Epirze; podczas wojny o niepodległość służył w oddziale ochotników nieregularnych, a następnie wstąpił do regularnego batalionu, który organizował francuski jenereł Gérard. Po skończeniu wojny o niepodległość, pozostał w wojsku i był w końcu podpułkownikiem dowódzcą 2. batalionu, na czele którego wziął udział w powstaniu w Nauplii. Demetriusz Bozzaris, synowiec Marka Bozzarisa, który się nieśmiertelną chwałą okrył w wojnie o niepodległość, a wnuk dzisiejszego ministra wojny, był w stopniu majora przeniesiony w stan rozporządzalny, a już w Maju w r. z. był skompromitowany w spisku. Cimbrakakis, Kreteńczyk, były uczeń szkoły wojskowej, zdolny oficer artyleryi, był drugim dowódzcą batalionu artyleryi, gdy w Maju w r. z. został uwięziony a pózniej na wolność puszczony. D. Grivas z Akarnanii, syn jenerała T. Grivas, który należy do wojskowych znakomitości greckich, odznaczał się jako zdolny oficer piechoty. C. Grivas syn zmarłego jenerała Gardikiotis Grivasa, senatora greckiego, a rodzina jego dotąd zajmuje znakomite posady przy dworze, sam zaś uważany był za zdolnego oficera jazdy. Demetriusz Tritakis, Kreteńczyk, kapitan jazdy, syn majora Tritakis który był plackomendantem Missolungi. Leonidas Smolenc, syn byłego ministra wojny, zdolny oficer. Między cywilnymi naczelnikami powstania, którzy nieotrzymali amnestyi, są: Petmezas należący do jednej z najznakomitszych i zasłużonych w kraju rodzin Peloponezu, był zaś sędzią trybunału w Nauplii. Piotr Mauromichalis, syn senatora, sędzia trybunału nauplijskiego.

Turcya.

Legat apostolski w Carogrodzie, prymas armeński, arcybiskup grecko-unicki i naczelnik duchowny Bułgarów, wydali wspólnie następną odezwę do świata katolickiego w sprawie kościołów greckiego i bułgarskiego, które się łączą z kościołem rzymskim:

»Ukochani bracia: Zdaje się, iż Opatrzność od lat kilku łaskawe zwróciła oko na te strony, niegdyś prawie całkiem oddane schizmie, które najwyższy pasterz poruczył naszéj pieczy. Powrót do unii, niegdyś rzadki i wyjątkowy, mnoży się dziś pomiędzy nami i nieogranicza się na pojedyńczych osobach, lecz całe obejmuje ludy.

Ruch ten szczególniej objawił się naprzód pomiędzy Ormianami i przybrał jak najszersze rozmiarzy. Całe miasta, które przed parą laty liczyły zaledwo kilka rodzin katolickich, mają ich dziś do tysiąca przeszło. Carputh, Arabghir, Rodosio, Marach, Cezarea i inne, są tego świeżemi przykładami. Ruch ten postępowałby jeszcze szybciej, gdybyśmy mieli potrzebne zasoby do utrzymywania i przyspieszenia go według naszych chęci.

Zaledwo jest temu lat dwa, gdy Bułgarowie z kolei ulegli temu ruchowi, który począwszy się w Carogrodzie, szybko rozszerzył się do prowincyj. Na chwilę mogliśmy się byli lękać i cała Europa sądziła, a niektórzy sądzą jeszcze, że odstępstwo pierwszego kiskupa bułgarskiego, nieszczęśliwego Sokolskiego, śmiertelny cios wymierzyło w tę unię.

Lecz nie tak stoją rzeczy, złość ludza jest bezsilną w obec widocznéj woli Opatrzności; dla tego pomimo odstępstwa Sokolskiego, pomimo nadzwyczajnego braku środków, pomimo prześladowań schizmy greckiéj, pomimo otwartej wojny jaką niektórych mocarstw ajenci z nią prowadzą, unia bułgarska nie przestała wzrastać, i tak oprócz ludów który od początku nawróciły się i pozostały wiernemi, świeżo wsie otaczające Adryanopol, miasto Isczib, mała Tyrnowa i inne wsie położone w okolicy uczyniły akt przystąpienia.

Zresztą nietylko Ormianie i Słowianie ulegają wpływowi tego ruchu, daje się czuć nawet pomiędzy samemi Grekami. Arcybiskup grecki Mgo Melotes, który sam podpisuje tę odezwę do miłosierdzia Zachodu, wstąpił w d. 21 Listopada r. z. na łono kościoła katolickiego i już chociaż bez zasobów i pod tysiącem zagrożeń, widzi zbierające się około niego grono Greków nawróconych, które wymaga tylko nieco czasu i zachęty miłosierdzia aby się stało wielką trzodą.

Oto jest ukochani bracia! krótki zarys obecnego położenia. Nietrzebaż być ślepym, aby nieuznać widocznego błogosławieństwa, wyraźnego wyraźnej skazów Opatrzności w faktach, które się w oczach naszych dzieją? Niejestże rzeczą pewną, że ziarno rzuconej w tych stronach nie będzie bezużyteczne, lecz wyda w swoim czasie owoce?

Czegóż nam braknie ukochani bracia! aby przyspieszyć wielkie te rezultaty. Nie łaski z góry, jak tego do zbytku fakta dowodzą, nie zachęty wspólnego ojca wiernych, naszego ukochanego Piusa IX., który tylu aktami, a świeżo przez utworzenie sekcyi oryentalnej w propagandzie rzymskiej, pokazał światu całemu, jak wielkie miejsce zajmuje Wschód w jego pieczołowitości pasterskiej, które cały obejmuje kościół.

Niestety! rzec to trzeba, jednej brakuje nam rzeczy, oto potrzebnych zasobów do utworzenia nowych misyj, do wychowania księży, do zakładania seminaryów, do budowania kościołów, i tych zasobów z zaufaniem od waszego miłosierdzia wyglądamy.

Gdyby ofiary, jakich od was żądamy, były sto razy większe wahalibyśmy się objawić wam naszych potrzeb, lecz zapominać nie trzeba, że każdy kościół nowy, raz założony, zdoła dostarczyć funduszów na własne potrzeby i pracować aby inne zakładać.

Jałmużny więc przeznaczone na tworzenie kościołów unickich, będą trwać przez czas ograniczony; dwie tylko rzeczy trwać będą zawsze, to jest wdzięczność, jaką wam winne będzie nowe chrześciaństwo, utworzone przez waszą gorliwość i nagroda, jaką ojciec niebieski przeznacza tym, którzy pracują ku podniesieniu kościoła.

(Podp.) P. Brunoni, arcybiskup torański w Carogrodzie.
A. Hassoun, arcybiskup prymas armeński, katolicki w Carogrodzie.
Melletos, metropolita z Drama.

Ameryka.

Dziewięćdziesiąt dni, w których według przepowiedni samych Amerykanów miała się ich wojna skończyć, już kilkakrotnie przeminęły, i zamiast zbliżania się jej, koniec coraz więcej się oddala. Z każdym dniem wojna amerykańska staje się zaciętszą. Północne Stany rozwijają coraz więcej sił, południowe Stany coraz więcej determinacyi walczenia do upadłego. Gdyby południowe Stany nie były niewolniczemi, to ich energia, zapał, wytrwałość, jakich dowody dają w swej walce o niepodległość, zasługiwałyby na głębokie uwielbienie. Południowcom brak wszystkiego: prochu, kul, dział, okrętów i pieniędzy. Ale mają zapał, który wypływając z silnego postanowienia, wzmacnia się przez niepowodzenia. Nadewszystko entuzyazmem odznaczają się ich kobiety, które nietylko składają na ołtarzu ojczyzny pierścionki, branzoletki, zegarki klejnoty, ale cały czas i wszystkie siły. Pielęgnują one chorych i słabych po szpitalach; zachęcają do męztwa i poświęceń czerstwych i silnych, i walczą językami daleko skuteczniej od grotów i kul. Drukarnie i redakcye oddają stare i nowe czcionki na odlewanie kul przeciw Jankisom, kościoły dzwony na odlewanie dział gwintowanych, a lud przygotowany raczej spalić miasta, jak gdyby pozostając w całości, miały dawać schronienie najezdzcom; plantatorowie zsypują bawełnę w strąkach w stogi w taki sposób, iżby podłożony pod nie ogień za zbliżeniem nieprzyjaciela, mógł je w najkrótszym czasie w perzynę obrócić; każdy mieszkaniec pomiędzy 18 a 45 rokiem wieku zmuszony stanąć pod broń dla odparcia najezdzców. Przymus ten nakłada na nich nietylko prawo konskrypcyjne, ale owe wyższe prawo, jakiem się rządzi społeczeństwo, które wyłamującego się z podeń okrywa pogardą i nienawiścią kobiet. Przy takiem usposobieniu południowców, dziwić się należy, że północne Stany spodziewają się ich wkrótce zwyciężyć. Wojna potrwa nie 90, ale 600 dni. Za dwa miesiące nastaną upały w południowych Stanach, które niepodobnym uczynią dalszy na nie najazd.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 9. Maja. — Uzupełniamy nasze podania o wyborach w W. Księstwie Poznańskiem, wiadomością z Kaszub, że tam wybrano dwóch Polaków na deputowanych panów Tokarskiego i Olszewskiego, a w Lubawie ks. dziekana Bartoszkiewicza w Zachodnich Prusach).

— O sprawie ks. Bukowieckiego pisze Stern Ztg.:

D. 1. b. m. przed najwyższym trybunałem toczyła się sprawa o unieważnienie wyroku przeciwko ks. Bukowieckiemu z Wągrówca, który był oskarżony, że na d. 17. Lutego r. z. w kościele katolickim w Wągrówcu mając kazanie, przez takowe obywateli państwa do nienawiści i wzgardy ku sobie publicznie pobudzał, i że przez to naruszył pokój publiczny (§ 100 kodeksu karnego); że takoż przez publiczne urąganie się i łżenie instytucye państwa i rozporządzenia zwierzchności w nienawiść i pogardę podał (§ 101 kod. kar). Sąd powiatowy w Wągrówcu oskarżonego co do obu przekroczeń niewinnym uznał: na apelacyą zaś instygatora i po reprodukcyi dowodów sąd apelacyjny w Bydgoszczy oskarżonego wprawdzie od zarzutu przestępstwa przeciw § 101 kod. kar. uwolnił, lecz co do przewinienia w § 100 kod. kar. przewidzianego na 2 miesiące więzienia wskazał. Sędzia bowiem apelacyjny przyjął:

1) że oskarżony w swem kazaniu to chciał powiedzieć: Ze król miał najlepsze cele, jego wola zaś nigdy wykonaną nie była; że także co do prowincyi poznańskiej jak najlepsze miał chęci; że miłował Polaków a Flottwella, naczelnego prezesa, który prowincyą tę zgiermanizować, był sobie przedsięwziął i tajny o tem raport do króla był podał, odwołał i innego więcej ludzkiego urzędnika posłał; że hrabi Raczyńskiemu (lub innemu Polakowi), który mu względem planów nacz. prezesa Flottwella robił przedstawienia, powiedział, że to nie jest jego wolą;

2) że oskarżony powołując się na patent okupacyjny z 15go Maja 1815. i na słowa w nim zawarte: »i wy macie ojczyznę«, mniemał, że słowa te nie stały się prawdą i to z winy urzędników;

3) że oskarżony dalej powiedział: że organ ministeryalny w pewnym artykule się wyraził, jakoby językiem naukowym w szkołach był polski; to jest kłamstwem, gdyż wiadomo, że i w najmniejszych miastach tylko język niemiecki jest językiem wykładowym;

4) że oskarżony powiedział: iż po katastrofie pod Jena Niemcy w nieszczęściu nędznie się pokazali i przed Napoleonem się ugięli; że Polacy z większą stałością znosili nieszczęścia; że Napoleon po bitwie wśród oklasków ludności do Berlina wkroczył i świetnie był przyjęty, i że Niemcy ubiegali się o jego względy; hańba im;

5) że oskarżony skończywszy pochwałę Fryderyka Wilhelma IV., dodał: szkoda, że nie był naszym.

Sędzia apelacyjny zważywszy dalej, iż wyrzeczenia ad 115 ani naprzeciw § 100 ani § 101 kod. kar. nieprzekraczają, ani też obżałowany przez wyrażenia ad 2, 3 i 4 wcale przeciw § 101 nie zawinił, przyjął jednakowoż za dowiedzione, a mianowicie ad 2, 3 i 4, że oskarżony naruszył pokój publiczny przez to, że przez wzmiankowane kazanie gminę swoję w Wągrowcu resp. ludność polską w prowincyi do nienawiści i wzgardy ku urzędującym tamże osobom resp. ku mieszkającym tamże obywatelom niemieckim pobudzał, przewinienia, które karze § 100 kod. kar. podlegają. Wniosek o unieważnienie wyroku oskarżonego twierdzi, że obok kilku uchybień przeciwko prawom procesowym nie słusznie użyto § 100 kod. karnego. Zastępca prokuratora jeneralnego dowodził, że wszelkie remonstracye są błędne i wniósł, aby skargę o unieważnienie wyroku odrzucono. Tak też wyrok wypadł.

— Dokończenie wypadku wyborów wedle Dziennika:

Kretków, pod Żerkowem, 3. Maja. — I u nas także, Bogu najwyższemu dzięki! pomyślnie wypadły wybory; wybrani bowiem zostali: pan Hipolit Skórzewski, tutejszej majętności dziedzic; ks. Ullin; pan Kowalski, właściciel folwarku i Walenty Garliński gospodarz; a więc wszyscy Polacy.

Z Wągrowieckiego, 2. Maja. — Rezultat wyborów w powiecie naszym o ile dotąd wiadomy, jest w ogólności dość pomyślny. Stosunek prawyborców naszych do niemieckich jest jak 4 do 1. Jak wszędzie tak i tutaj wszystko robiono z przeciwnej strony ku przeprowadzeniu niemieckich kandydatów.

Śrem, 2. Maja. — W okręgu wyborczym iłowiecko-szółderskim wybrali prawyborcy dnia 28. Kwietnia: p. St. Chłapowskiego, Franciszka Szulca (Polaka), ks. Powałowskiego. Ludzie pod rozkazami iłowieckiego dworu będący, nie stawili się, bo inspektor miejscowy Szulc do roboty ich powysyłał, odgrażając się jak to zwyczajnie: że im »żreć« (jeść) nie da. Mimo to nalegali, aby im wolno było pójść na wybory. Jedni do drugich powtarzali: »A przecież nas wszystkich ze służby nie oddali.... a choćby...« Jednak rozkaz przemógł; wysłał inspektor ludzi po siemię do miasta: a gdy powrócili po wyborach, łagodził, obiecując im dobre poczęstne.

W okręgu Żabna wybrano 3 Polaków. Ale za to w Krajkowie do parafii żabińskiej należącem źle się powiodło. Niech się uderzy w piersi kto zawinił.

Oto co tu opowiadają: Zostawał w służbie dworskiej w Iłowcu jako rataj Andrzej Bartkowiak. Gdy miejsca innego z żoną i pięciorgiem dzieci od nowego roku wynaleźć sobie nie mógł z rana przybieżał Szulc inspektor z pisarzem, i leżącego na posłaniu, zbili niemiłosiernie. Nieborak wstawszy poszedł o głodzie szukać służby, pozostawiwszy żonę i dzieci bez chleba: a sam jak tu doniesiono, w jeziorze Łodzkiem przez rybaków znaleziony został. Batogowanie jest rzeczą w Iłowcu na porządku dziennym. Niedawno pisarz Gładysz oćwiczył doskonale starą komornicę przy robocie. Biedna kobieta i słabowita w Iłowcu zrodzona pod dziedzicami polskimi, dawniej nigdy razów nie odbierała, więc też rzewnie żałuje dawnych polskich panów. Ludziom z Iłowca od dworu zależnym nie wolno chować ani krówki, ani gąski, to też biedę znać po nich. Ostatniemi czasy wyniosło się kilka rodzin do Królestwa, których powstrzymać nie było można, bo się tem składali że większej tam biedy i gorszego z ludźmi obchodzenia się nie mogą spodziewać.

Z Krotoskiego, 2. Maja. — W okręgu borzęcickim wybrano na wyborców 4 Polaków, tj. 1) ks. Wittana, 2) J. Krawczyńskiego dzierżawcę, 3) T. Ciecierskiego gospodarza, i 4) J. Grzesińskiego gospodarza. Okręg ten miał wybierać 6 wyborców, lecz ponieważ hr. Juliusz Radoliński, stanowiący sam pierwszy oddział, bawi za granicą, przeto wybory w oddziele tym wypadły.

W mieście Borku wybrano 8 samych Polaków, a w okręgu Zdzieza 6 Polaków; w okręgu siedmiorogowskim 2ch Polaków i 1. Niemca; w okręgu bułakowskim 3 Polaków 2 Niemców.

Rozmaite wiadomości.

— Wielkopolska, ta najstarsza prowincya rzeczypospolitej, przedstawia ślady pierwotnych osiedlin naszych. Gdzie się tylko skibę odrzuci, wszędzie groby, popielnice i pogańskiej przeszłości zabytki napotkać można. Między innemi Dobieszewo i Lennogóra celują bogactwem i wartością wykopalisk, których zbadanie naukowe korzystnem być może. Zwróciło też poznańskie Towarzystwo przyjaciół nauk baczną na te miejsca uwagę, a odezwą swoją zawezwało Towarzystwo naukowe krakowskie do udziału w pracy. Rezultatem narad i prowadzonych w tej sprawie korespondencyj, jest zakreślenie planu badania i wybór komisyi, która się w połowie Maja b. r. ma zjechać na miejscu i poszukiwania rozpocząć. Towarzystwo poznańskie delegowało do tego członków swoich: pp. Emila Kierskiego i Dra Kazimierza Szulca, krakowskie: ks. Jerzego Lubomirskiego, p. Józefa Łepkowskiego i p. Karola Rogawskiego. Ks. Lubomirski nie mógł przyjąć mandatu, z powodu innych zajęć pod też samą porę. Skutek badań i owoce odkryć zyskanych poświęceniem czasu, trudów i kosztu delegowanych, ogłoszą zapewne najpierw poznańskie dzienniki.

Obecnie krakowskie Towarzystwo naukowe wysłało także Dra Teofila Żebrawskiego jako delegata do komisyi lwowskiej, naradzającej się nad restauracyą kościoła i pomników w Żółkwi.

Komisye i delegacye podobne, prócz istotnego naukowego pożytku, mają jeszcze ten skutek zbawienny, że rozszerzają i podnoszą wpływ Towarzystwa na zewnątrz, który nie może być obojętnym żadnej instytucyi krajowej.

Wiadomości literackie.

Kraszewski nie ustaje w swej podziwienia godnej, można powiedzieć bezprzykładnej czynności pisarskiej. Oprócz najczynniejszego redaktorstwa Gazety Polskiej pisze powieści i romanse do feletonów, bierze udział we wszystkich niemal peryodycznych publikacyach polskich, wydaje bibliotekę ludową, której pojedyńcze działy sam obrabia, a teraz zamyśla prócz tego wydawać od dnia 1 Lipca »Przegląd europejski naukowy, literaki i artystyczny«, w poszytach miesięcznych, około 10 arkuszy druku obejmować mających! o tym zamierzonym przez siebie Przeglądzie powiada on w Gazecie Polskiej:

»Głównem zadaniem »Przeglądu« będzie, obeznawać kraj z tem wszystkiem, co inne narody przodkujące cywilizacyi dokonywają, i zawiązać między niemi a nami między-narodowy stosunek naukowy, literacki, artystyczny. Nit odrzucając tego co w kraju na drodze postępu, w literaturze, sztuce naukach zdobywamy, »Przegląd« mieć będzie na celu wskazywać stanowisko innych ludów, ich prace i drogi, jakiemi doszły do świetnego rozwoju. Wszystkie zamieszczone artykuły będą pisane i wybierane tak, aby ogół, a nie specyalnych ludzi, zając mogły, a bez ukształcenia wyłącznego czytać się dały. Szczegółowy prospekt bliżej o tem objaśni. Przegląd zawierać będzie kronikę miesięczną wypadków, korespondencyą naukową, lieracką a artystyczną z za granicy. Prenumerata roczna za dwanaście tomów, wynosi na prowincyi z pocztą złotych sześćdziesiąt sześć groszy dwadzieścia, w Warszawie złotych sześćdziesiąt.«

Przybyli do Poznania dnia 9. Maja.

BAZAR: Węsierska z Żernik, hr. Bniński z Samostrzela, hr. Cieszkowski z Wierzenicy, Bukowiecki z Czarnegosadu, Mikorski z Karniszewa, Swinarski z Kruszewa, Kierski z Podstolic, Łącki z Posadowa, Trawiński z Toniszewa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: bar. v. Enkevort z Vogelsang, Heilbronn z Lignicy, Paas z Düsseldorfu, Westphal z Szczecina, Landsberg i Erhardt z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Nobiling z Chraplewa, Gajewski z Wolsztynu, Torgert z Drezna, Caspart z Pforzheimu, Müller z Magdeburga, Schröter z Berlina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Schäffer z Wrocławia, Bieńkowski z Smuszewa, Lenz z Szczecina, Stülpnagel z Lüneburga, Tonndorff z Chobienic.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Ryll z Magdeburga, Budziszewski z Czachorowa, Engel z Halberstadt, Waiigórski z Rostworowa, Münster z Wschowy, Klug z Mrowina, Sander z Torunia, Hennig z Buckau.

POD CZARNYM ORŁEM: Sławoszewski z Ustaszewa, Kleine z Grzymisławic, Zakrzewski z Cichowa, Prądzyński z Stroszek, Benradowicz z Wrześni, Zdrońkowski z Czechowa, Siebe z Siemianowa.

HOTEL DU NORD: Mańkiewicz z Leszna, Kugler z Gniezna, Unrug z Szołowa, Unrug z Małpina, Lewandowski z Miłosławic, Moszczeński z Jeziorek, Sczawiński z Brylewa, Wolniewicz z Dembicza.

HOTEL PARYSKI: Bąkowski i Furmann z Sokolnik, Sniegocki z Kunowa, Burghardt z Polskiejwsi, Kadzidłowski i Szmitt z Sremu.

HOTEL BERLIŃSKI: Müller z Frankfurtu, Jayson z Drezna, Bruck z Starogrodu, Jost z Gniezna.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Mendelsohn z Srody, Neustadt z Sremu, Wurst z Miłosławia, Hamann z Gottschimmerbruch, Klakow z Gusztowskich olędrów.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Ostrowie,

Dobra szlachecko rycerskie **Lezlona** w powiecie Odolanowskim położone, wraz z przyległościami obejmujące 1737 mórg 38 prętów kwadratowych, pomiędzy którymi 163 mórg 12 prętów kwadr. boru się znajduje, oszacowane przez Towarzystwo Ziemstwa na 42,188 Tal. 9 Sgr. 8 Fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 23. Października 1862. przed południem o godzinie 10éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Zarazem zapozywają się niniejszém wszyscy ci, którzy się z należytości realnéj, o któréj się z księgi hipotecznéj dowiedzieć nie można, o zaspokojenie starają, ażeby się do Sądu zgłosili.

Ostrowo, dnia 2. Marca 1862.

OGŁOSZENIE.

W naszym rejestrze firm jest pod liczbą 20. siodlarz ***Karól Conrad*** w **Gnieźnie** jako właściciel firmy

C. Conrad

tutaj, stósownie do rozporządzenia z dnia 3. m. b. tegoż samego dnia zapisany.

Gniezno, dnia 3. Maja 1862.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 8. Maja.

Pszenica 65—80 tal.

Żyto na wiosnę $42—52^{1}/_{4}—51^{3}/_{4}$ tal., na Maj Czerwiec $51—^{1}/_{4}—50^{3}/_{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 34—39 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 49—57 tal.

Olej rzepiowy na Maj Czerwiec $13^{1}/_{8}—^{1}/_{6}$ do 13 tal., Czerwiec Lipiec $13^{1}/_{8}$ tal., na Lipiec Sierpień $13^{5}/_{24}—^{1}/_{6}$ tal.

Olej lniany $13^{2}/_{3}$ tal.

Okowita na Maj i Maj Czerwiec $16^{11}/_{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $17^{1}/_{4}—^{1}/_{6}$ tal., na Lipiec Sierpień $17^{1}/_{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień $17^{5}/_{6}$ tal., Wrzesień Paźdz. $17^{11}/_{12}$ tal., na Paźdz. Listopad $17^{1}/_{3}$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 9. Maja 1862 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	22	6	2	25	—
Pszenicy średniéj	2	17	6	2	20	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	10	—	2	12	6
Żyta przedniego, szefel	1	25	—	1	27	6
Żyta lżejszego	1	22	6	1	24	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	27	6	1	12	6
Jęczmienia małego	1	5	—	1	10	—
Owsa, szefel	—	27	6	1	—	—
Grochu do gotowania, szefel	1	22	6	1	25	—
Grochu na pastwę	1	20	—	1	21	3
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	10	—	1	12	6
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	14	—	—	16	—
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do Tal.	Sgr.	F
Dnia 9. Maja	16	—	—	do 16	2	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.